



Naucz mnie robić rzeczy samodzielnie

Wypisy z dzieł
Marii Montessori

Słowo wstępne

Aleksandra Małek

Kiedy piszę te słowa, mija 115 lat od momentu, kiedy wychowankowie Casa dei Bambini w rzymskiej dzielnicy San Lorenzo, dzieci w wieku 4–4,5 roku, spontanicznie nauczyły się pisać:

Pewnego dnia jedno z dzieci zaczęło pisać. Chłopiec był tym faktem tak bardzo zaskoczony, że zaczął głośno krzyknąć: „Napisałem, napisałem!”. Wszystkie dzieci podbiegły, otaczając go kółkiem, i z zainteresowaniem przyglądały się słowom, jakie kolega nakreślił na ziemi białą kredą. „Ja też, ja też!”, zaczęły wołać i pobiegły szukać czegoś do pisania. Kilkoro z nich stanęło przy tablicy, inne położyły się na podłodze i tak oto eksplodował język pisany.

Niestrudzenie wykonywana czynność zdawała się niczym huczący wodospad. Dzieci pisały po wszystkim: po drzwiach, po ścianach, a nawet w domu na pajdach chleba. Miały mniej więcej po cztery lata. Odkrycie pisma było faktem nagłym, niespodziewanym. Nauczycielka powiedziała mi: „Ten chłopiec zaczął pisać wczoraj o trzeciej”¹.

Owa „eksplozja pisma” oraz zmiany, jakie zaszły w dzieciach przebywających w Casa dei Bambini – ich samodzielność,

¹ Montessori, M. (2018). *Sekret dzieciństwa*. Przekład: Luiza Krolczuk-Wyganowska. Redakcja naukowa polskiego wydania: Sylwia Camarda. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 164–165.

oddanie pracy, wewnętrzna satysfakcja z wykonywania zadań – przyniosły sławę Marii Montessori oraz metodzie, która wzięła nazwę od nazwiska swojej autorki. Dom Dziecięcy w San Lorenzo stał się celem wizyt naukowców, polityków i dziennikarzy, chcących na własne oczy zobaczyć te niezwykle dzieci i poznać genialną lekarkę, która potrafiła wyzwolić w nich niecodzienne talenty. To był początek ogromnej popularności metody Montessori nie tylko we Włoszech, lecz także na całym świecie. Sama Maria Montessori z powściągliwością odnosiła się do opinii o jej geniuszu i objaśniała, że to wnikliwa obserwacja dzieci pozwoliła jej stworzyć środowisko, w którym mogą w pełni rozwinąć swój potencjał:

Wyobraźmy sobie, że mamy diament osadzony w zwykłej skale i usuwamy otaczający go materiał, żeby odsłonić błyszczący klejnot. Na jego widok ktoś mógłby zapytać: „Jak uzyskaliście drogocenny kamień, który tak doskonale odbija światło?”. Odpowiedzielibyśmy, że nie jesteśmy twórcami tego cudownego klejnotu; on już istniał, ukryty głęboko w otaczającej go materii zewnętrznej. To samo można powiedzieć o dziecku. Pokazało nam, jak należy je traktować, i ukazało nam swoją wspaniałość².

Maria Montessori żyła w świecie, który zmieniał się w oszałamiającym tempie. Tak pisze jej biografka, Grazia Honegger Fresco:

W latach, w których Maria porządkuje doświadczenia wypracowane w San Lorenzo, w Wiedniu Freud bada sny i podświadomość, Klimt ożywia swoje niezwykle obrazy, Schönberg przełamuje hierarchiczną strukturę systemu tonalnego, a Rosjanin Kandinskij – formy tego, co widzialne. W Niemczech Mann

² Montessori, M. (2021). *Edukacja i pokój*. Przekład: Olga Siara. Redakcja naukowa polskiego wydania: Sylwia Camarda. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 86.

wydaje *Buddenbrooków*, w Szwajcarii Einstein zaczyna mówić o teorii względności, we Francji Monet maluje *Lilie wodne*, a Picasso *Panny z Awinionu*, Proust bierze się za kompozycję *W poszukiwaniu straconego czasu*, a bracia Lumière wymyślają kino. Szwed Nobel dopiero co utworzył słynną nagrodę swojego imienia, a Norweg Amundsen jako pierwszy dociera na biegun południowy. Finlandia, Szwecja i Norwegia to pierwsze kraje, które przyznają kobietom prawo głosu³.

Montessori miała świadomość, że stosowane powszechnie przestarzałe metody edukacji – zmuszanie dzieci do nieruchomego siedzenia w ławkach i „kucia na pamięć” – zupełnie nie przystają do postępu, którego była świadkiem. W dzieciach i nowoczesnej edukacji widziała potencjał zmieniania świata na lepsze, wprowadzania pokoju i udoskonalania człowieka. Podczas wykładów głoszonych na całym świecie, od Włoch po Indie i Stany Zjednoczone, z mocą mówiła o tym, że choć człowiek dynamicznie rozwija wiedzę o świecie, wiedza o nim samym pozostaje na dramatycznie niskim poziomie.

W Polsce istnieje kilkaset placówek edukacyjnych wszystkich szczebli, które w nazwie lub przyjętej filozofii wychowania mają nazwisko niezwykłej Włoszki. I choć metoda Montessori cieszyła się popularnością w naszym kraju od wielu lat, to pisma twórczyni Casa dei Bambini były w zasadzie niedostępne. Sytuację tę zmieniły: Wydawnictwo Akademickie „Żak”, wznawiając wydaną w 1913 roku książkę *Domy dziecięce. Metoda pedagogiki naukowej stosowana w wychowaniu najmłodszych dzieci*, Wydawnictwo Palatum, publikując w 2014 roku *Odkrycie dziecka*, oraz Wydawnictwo Naukowe PWN, które od 2018 roku ogłasza drukiem kolejne tomy Biblioteki Marii Montessori.

³ Honegger Fresco, G. (2020). *Maria Montessori. Historia aktualna*. Przekład: Jowita Maksymowicz-Hamann. Warszawa: Wydawnictwo Mamania, s. 136.

Celem tej książki nie jest systematyczny opis metody Montessori. Zainteresowany Czytelnik bez problemu odnajdzie wiele przystępnych źródeł⁴. Co było zatem moim zamierzeniem? Z pism i wykładów Marii Montessori wybrałam myśli, anegdoty i spostrzeżenia, przy których warto, jak sadzę, się zatrzymać. Gdy w Polsce podejmowane są budzące kontrowersje próby reformowania systemu szkolnictwa, gdy trwa agresja Rosji na Ukrainę, gdy w Iranie śmierć aresztowanej i pobitej Mahsy Amini wywołała gwałtowne protesty przeciwko łamaniu praw kobiet, warto wiedzieć, co o edukacji, wojnie i prawach człowieka mówiła Montessori – jej spostrzeżenia okazują się druzgocąco aktualne, jej głos jest doniosły, a stanowisko – bardzo klarowne.

Mam nadzieję, że mój wybór zainteresuje:

- Czytelników, którzy nie znają jeszcze Biblioteki, a w myśli Marii Montessori orientują się pobieżnie;
- Rodziców, którzy szukają wychowawczych inspiracji, ale daleko im do czytania pedagogicznych traktatów;
- Nauczycieli, którzy poddają refleksji swoje podejście do nauczania;
- Osoby, którym dobro dzieci i edukacji leży na sercu.

Ta książka nie ma instrukcji obsługi. Można ją czytać po kolei, strona po stronie, można codziennie zajrzeć do jednej myśli i „z nią pochodzić”. Można wyszukać zagadnienie, które interesuje Czytelnika, i sprawdzić, co na ten temat sądziła Maria Montessori. Zapewne nie każdy ma możliwość przeczytania od deski do deski kilkunastu tomów Biblioteki, mam

⁴ Zachęcam do lektury rozdziału „Pedagogika Montessori” autorstwa dr Małgorzaty Mikszy w podręczniku akademickim *Pedagogika* pod redakcją naukową profesorów Zbigniewa Kwiecińskiego i Bogusława Śliwerskiego (Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2020).

jednak nadzieję, że ten niewielki tomik rzuci światło na kilka spraw, o których z taką mocą mówiła autorka.

Z tekstami Marii Montessori spotykam się od 2017 roku, kiedy rozpoczęła się współpraca zespołu Wydawnictwa Naukowego PWN nad Biblioteką Marii Montessori. Redaktor naukową wszystkich włączonych do niej tomów jest Sylwia Camarda, która dba o to, by przekład autorstwa znakomitych tłumaczy: Luizy Krolczuk, Olgi Siary i Marcina Żuchowskiego, był jak najwierniejszy oryginalnej myśli autorki. Nad jakością wydań czuwa Association Montessori Internationale, organizacja, którą założył syn Marii Montessori, Mario. Mam zaszczyt być wydawcą Biblioteki i moje pierwsze podziękowania kieruję do wspaniałego zespołu. Dziękuję Państwu za komentarze do mojego wyboru i podzielenie się cytatami, które wzbudziły Wasze szczególne zainteresowanie.

Dziękuję też Agnieszce Zgrzywie, autorce *Recept Starego Doktora* – za inspirację i entuzjazm wobec pomysłu na kontynuację jej projektu. Jestem szczególnie wdzięczna doktorowi Jarosławowi Jendzy, który w swojej recenzji podtrzymał mój zapał dla pomysłu wydania tej książki, podzielił się cennymi wskazówkami oraz poprzedził wypisy Przedmową. Dziękuję profesorowi Cezaremu W. Domańskiemu za opracowanie biogramu Marii Montessori, zamieszczonego na końcu książki. Swoją wdzięczność kieruję do Pani Sylwii Camardy, która przygotowała Posłowie. Serdecznie dziękuję zespołowi Wydawnictwa Naukowego PWN: Katarzynie Nowak, Agnieszce Karaś-Telesińskiej, Agacie Kołacz, Marioli Keppel, Marii Czekaj i Barbarze Chmielarskiej-Łoś za troskę o jakość tej publikacji.

Mam nadzieję, że Czytelnicy, którzy sięgną po tę książkę, spojrzą nieco inaczej na dzieci i ich pracę. Dla mnie takim odkryciem był mały Staś, któremu Tato pokazał, jak upiec w ognisku kromkę chleba, trzymając ją na patyku nad płomieniem. Chłopiec był tak zafascynowany nową umiejętnością,

że kromka po kromce upiekł cały bochenek i z satysfakcją obdzielił nim wszystkich obecnych. W tym samym czasie nieco starszy Mateusz założył robocze rękawice i z podobnym zaangażowaniem znosił do ogniska suche gałęzie. Mam fotografię, na której widać ten rumieniec i błysk zadowolenia w oczach. Takim odkryciem był także czteroletni wówczas Tomek, z którym obserwowaliśmy życie mrówek rudnic pod wielkim świerkiem w moim ogrodzie. Dostałam od niego portret z mniszkiem, niezapominajką i komentarzem: „nalysowałam ci na miłość!”. Czyli z miłości. Pomyślałam wtedy, że Casa dei Bambini, Dom Dziecięcy, niekoniecznie musi być instytucją. Może być zwykłym domem przyjaznym dziecku.

Swoją pracę dedykuję Szymkowi, Mateuszowi, Hani, Tomkowi, Stasiowi i Asi. Niech wspaniałe dzieci, jakimi jesteście, stworzą równie wspaniałych dorosłych!

Wiązownica Kolonia, grudzień 2022

Czy kiedykolwiek daliście swoim dzieciom szansę, choćby przez jeden dzień, robić to, co im się podoba, bez waszych ingerencji?

Spróbujcie sami, a efekt was zaskoczy. Obserwujcie, jak coś wzbudza ich zainteresowanie. Może zobaczą, jak przekręcacie klucz w zamku, i też będą chciały to zrobić, może zapragną pomóc wam w zamiataniu albo ułożą jakiś śmieszny wzorek z kamyków na czystej podłodze. Każdego innego dnia powiedzielibyście wtedy: „Nie przeszkadzajcie mi, pobawcie się swoimi zabawkami”.

Ale dziś dajcie im ten klucz, spróbujcie znaleźć dla nich małą miotelkę do zamiatania, zostawcie ten wzorek na podłodze i zobaczcie, jakie będą tym pochłonięte. Dzieciom często nie wystarcza, że zrobią coś raz albo dwa razy; będą wykonywać to samo proste działanie bez końca, dopóki nie zaspokoją jakiegoś wewnętrznego impulsu. Będziecie zdumieni tym, jak potrafią się zaangażować, kiedy wolno im zająć się czymś, co naprawdę je interesuje.

Do rodziców (2022). Przekład: Olga Siara. Redakcja naukowa polskiego wydania: Sylwia Camarda. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 32.

Wasi mali synowie i córki to przyszli mężczyźni i kobiety. Pozwólcie im zachować ich dziecięcy sekret, a poczujecie satysfakcję, gdy zwrócą się do was o pomoc, kiedy będą jej potrzebować, a na przestrzeni lat zobaczycie, jak sekret ich dzieciństwa przeradza się w dorosłą siłę charakteru i wspaniałą niezależność.

Do rodziców (2022). Przekład: Olga Siara. Redakcja naukowa polskiego wydania: Sylwia Camarda. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 29.

Kiedy mówimy dziecku, odczuwającemu coś złego, „To nic!”, wprowadzamy je w błąd, ponieważ zaprzeczamy jego odczuciom, a ono tymczasem potrzebuje naszego potwierdzenia. Nasz udział dodaje dziecku odwagi do zdobywania dalszych doświadczeń, a jednocześnie pokazuje, w jaki sposób należy reagować na ból innych osób. Nie należy im zaprzeczać, nie należy zbyt dużo o nich mówić, nie szuka się ich przyczyny. Delikatne i czułe słowo wystarczy, żeby pocieszyć.

Dziecko w rodzinie (2020). Przekład: Luiza Krolczuk-Wyganowska. Redakcja naukowa polskiego wydania: Sylwia Camarda. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 70.

Absolutnie nie ma potrzeby, abyśmy jawili się idealni w oczach naszych dzieci, natomiast musimy przyznawać się do naszych wad i cierpliwie godzić się z prawidłowymi dziecięcymi spostrzeżeniami. Jeżeli przyjmujemy taką zasadę, będziemy nawet mogli przeprosić dzieci, gdyby zdarzyło się nam popełnić jakiś błąd.

Dziecko w rodzinie (2020). Przekład: Luiza Krolczuk-Wyganowska. Redakcja naukowa polskiego wydania: Sylwia Camarda. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 71.

Dziecko jest wielkim budowniczym, wielkim konstruktorem. Jeśli zadasz sobie pytanie: „Kto obdarzył mnie tą siłą, tą inteligencją, tą wiedzą, którą dziś mam?”, możesz odpowiedzieć: „To dziecko uczyniło mnie człowiekiem, którym jestem”. Nawet gdyby twój ojciec zmarł przed twoimi narodzinami, mógłbyś mieć taką samą siłę, inteligencję i wiedzę jak dziś. Nawet gdyby twoja matka zmarła w chwili twoich narodzin, mógłbyś mieć taką samą siłę, inteligencję i wiedzę jak dziś. Ale gdyby zmarło dziecko, które cię stworzyło, nie byłoby cię tutaj.

Co powinieneś wiedzieć o swoim dziecku (2020). Przekład: Olga Siara. Redakcja naukowa polskiego wydania: Sylwia Camarda. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 12.

Jednym ze sprawdzianów poprawności procedury edukacyjnej jest poziom szczęścia dziecka.

Co powinieneś wiedzieć o swoim dziecku (2020). Przekład:
Olga Siara. Redakcja naukowa polskiego wydania:
Sylwia Camarda. Warszawa: Wydawnictwo
Naukowe PWN, s. 52.

Kiedy dziecko zaczyna mieć potrzebę robienia rzeczy samodzielnie, bez naszej pomocy? Odpowiedź jest prosta. Dziecko ma potrzebę robienia rzeczy samodzielnie od początku życia, od chwili, gdy jest w stanie zrobić cokolwiek. Ujawnia to pragnienie raz po raz. Jakże często słyszeliśmy, jak kilkuletnie dzieci proszą: „Pomóż mi zrobić to samemu”. Pomagając dziecku samodzielnie wykonywać różne czynności, wspierasz jego niezależność.

Co powinieneś wiedzieć o swoim dziecku (2020). Przekład:
Olga Siara. Redakcja naukowa polskiego wydania:
Sylwia Camarda. Warszawa: Wydawnictwo
Naukowe PWN, s. 8.

Poruszanie tematu edukacji dla pokoju w tak krytycznym momencie, gdy społeczeństwo żyje w ciągłym strachu przed wojną, może wydać się najbardziej naiwnym rodzajem idealizmu. Mimo wszystko uważam, że położenie fundamentów pokoju przez edukację to najskuteczniejsza i najbardziej konstruktywna metoda przeciwstawiania się wojnie, ponieważ dzisiejsze potrzeby obywateli w żadnej mierze nie uzasadniają konfliktu zbrojnego, a wojna nie daje im nawet najmniejszej nadziei na poprawę własnego losu.

Edukacja i pokój (2021). Przekład: Olga Siara. Redakcja naukowa polskiego wydania: Sylwia Camarda. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 40.

Naucz mnie robić rzeczy samodzielnie. Wypisy z dzieł Marii Montessori (...) to pozycja wyjątkowa. Idea zaprezentowania Czytelniczkom i Czytelnikom myśli, cytatów i obserwacji Marii Montessori zasługuje na uznanie i wdzięczność. Oto bowiem otrzymujemy publikację, która może służyć nie tylko jako źródło inspiracji, lecz także jako pretekst do refleksji nad praktyką.

Z recenzji dr. Jarosława Jendzy



Maria Montessori zwróciła uwagę świata na to, jak ważny jest szacunek do dziecka, uznanie jego praw i stworzenie optymalnych warunków dla jego rozwoju. Jej słowa na temat psychiki dziecka, jego relacji z dorosłymi, edukacji i pokoju na świecie poruszają i zatrzymują dziś tak samo, jak dziesiątki lat temu, gdy zostały spisane.

Dzięki lekturze Czytelnik ma szansę odkryć lub uporządkować wiedzę o tym jak pielęgnować, szanować i rozumieć sekret dziecka – nie tylko tego, którego jesteśmy rodzicami, nauczycielami czy rodziną, lecz także tego, które jest w nas od dwudziestu, czterdziestu czy osiemdziesięciu lat.



Dziecko jest wielkim budowniczym, wielkim konstruktorem. Jeśli zadasz sobie pytanie: „Kto obdarzył mnie tą siłą, tą inteligencją, tą wiedzą, którą dziś mam?”, możesz odpowiedzieć: „To dziecko uczyniło mnie człowiekiem, którym jestem”.



Wydawnictwo
Naukowe PWN SA
infolinia: 801 33 33 88
ksiegarnia.pwn.pl

